

**Agnieszka Pobratyn<sup>1</sup>**

**Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie**

ORCID ID: 0000-0003-3940-4443

e-mail: a.pobratyn@ujd.edu.pl

## **Prasa prowincjonalna jako trop rzeczywistości minionej**

### ABSTRAKT

W artykule poruszono problematykę dotyczącą znaczenia prasy prowincjonalnej dla prowadzenia różnego typu badań: historycznych, kulturoznawczych, regionalistycznych, literaturoznawczych etc. Analizie poddano dwa czasopisma: „Gońca Częstochowskiego” i „Gazetę Kielecką”, by na ich przykładzie pokazać, jak kwerenda prasy prowincjonalnej może wspomóc proces odtwarzania rzeczywistości minionej. Prasa prowincjonalna opisując szczegółowo wydarzenia bieżące, dotyczące konkretnego miasta, pozwala na uzupełnienie wiedzy o tym miejscu, na lepsze i głębsze poznanie jego charakteru i panującej w nim atmosfery.

**SŁOWA KLUCZOWE:** prasa prowincjonalna, aktualności, „Gazeta Kielecka”, „Goniec Częstochowski”, Kielce, Częstochowa

Pod pojęciem prasy zarówno słownikowo, jak i potocznie, rozumie się ogół wychodzących w danym kraju czasopism i periodyków. Zdobywcze cywilizacyjne, takie jak internet czy telewizja, współczesnemu człowiekowi ułatwiają szybkie dotarcie do informacji czy wyrobienie sobie opinii na dany temat. Bardzo często jednak do tego typu przekazów nie przywiązuje się zbyt dużej uwagi – ich szybkość, duży stopień nasycenia obrazem i pewnego typu skrótowość i częsta przypadkowość wyboru, mogą powodować pobieżny odbiór przekazywanych treści. Wydaje się, że zakup i wcześniejsza selekcja konkretnego tytułu prasowego z góry zakładają pewnego rodzaju uwagę przykładaną do zapoznania się z zawartością czasopisma. I chociaż coraz częściej we współczesnym świecie można zetknąć z elektronicznymi wersjami gazet, to jednak jest to tradycyjne, papierowe medium od dawna dość mocno zakorzenione w naszej świadomości i nadal stanowiące jedno z ważniejszych źródeł wiedzy o otaczającej rzeczywistości.

Dla badacza (historyka, kulturoznawcy, socjologa, regionalisty, ale także literaturoznawcy) prasa może mieć niebagatelne znaczenie dla odtwarzania

---

<sup>1</sup> Data złożenia tekstu do Redakcji „MiS”: 19.11.2020 r.; data zatwierdzenia tekstu do druku: 4.12.2020 r.

i budowania wiedzy o rzeczywistości minionej, przede wszystkim dlatego, że często pozwala na dotarcie do informacji, do których ze względu na upływ czasu i rozproszenie materiału nie ma możliwości innego dotarcia. Gazeta, szczególnie ta prowincjonalna, niczym w soczewce skupia w sobie te sprawy i problemy, które dla czytelnika sprzed lat były ważne, a które dzisiejszemu odbiorcy pozwalają na odtwarzanie życia codziennego i dopełnianie obrazu przeszłości<sup>2</sup>. Prasa prowincjonalna nie pełniła raczej funkcji opiniotwórczej, a i jej poziom nie zawsze należał do najwyższych. Jak pisze Zenon Kmiecik:

„Dawało się już w tych czasach zaobserwować zapełnianie gazet nie tylko materiałem możliwie atrakcyjnym, lecz robionym pod gust publiczności. Wyraźnie się również ujawniły w prasie skomercjalizowanej pewne zjawiska, które wpływały na upadek jej autorytetu. Redakcje niektórych dzienników starając się zdobyć jak największą liczbę czytelników podejmowały wówki o posmaku skandali, dawały materiały o tematyce sensacyjnej”<sup>3</sup>.

Kmiecik odnosi to do prasy warszawskiej, ale zaobserwowane przez niego zjawisko tym bardziej mogło odnosić się do prasy na prowincji, której odbiorcy nie mieli raczej możliwości wyboru źródła informacji i opierali się na dostępnych na lokalnym rynku tytułach.

Co warto zauważyć, prasa codzienna, szczególnie ta na prowincji, mogła pełnić także funkcję promotora literatury. Powieści drukowane w odcinkach dostarczały czytelnikom rozrywki (najczęściej była to bowiem literatura popularna: romanse czy historie kryminalne), a dzisiejszemu badaczowi nie tylko dostarczają wiedzy o gustach odbiorców, ale też mogą pomóc w budowaniu obrazu życia literackiego danego miejsca czy okresu<sup>4</sup>. I chociaż w prasie prowincjonalnej nie debiutował żaden z wielkich pisarzy, to pojawiały się przedruki utworów zarówno znanych i lubianych, jak i lokalnych twórców. Dla literaturoznawcy-regionalisty szczególnie te drugie utwory mogą stanowić interesujący punkt wyjścia do dalszych badań<sup>5</sup>.

Poniżej chciałabym przyrzeć się bliżej dwóm wybranym czasopismom – „Gazecie Kieleckiej” i „Gońcowi Częstochowskiemu” – by na ich podstawie pokazać, jak wiele wiedzy o rzeczywistości minionej może dać kwerenda archiwalnych numerów prasy prowincjonalnej.

Pojęcie prasy prowincjonalnej rozumiem zgodnie z definicją zaproponowaną przez Andrzeja Notkowskiego, który pisząc o gazetach w okresie Drugiej Rzeczypospolitej wyodrębnił ją z ogółu prasy krajowej, ze względu na jej specyficzną rolę. Jak pisze Notkowski:

---

<sup>2</sup> Warto podkreślić, że wiele z gazet prowincjonalnych zostało zdigitalizowanych i dostępne są on-line dzięki Bibliotekom Cyfrowym, co zdecydowanie ułatwia ich kwerendę.

<sup>3</sup> Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1971, s. 19.

<sup>4</sup> Zob. np. O. S. Czarnik, *Literatura w prasie codziennej: wzorce fabularne sensacyjnych powieści w odcinkach z lat 1918–1926*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr XVIII/3.

<sup>5</sup> Zob. np. K. Wodniak, *Powieść w odcinkach na łamach żnińskiej gazety „Pałuczni” (1927–1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2018, nr 3869.

„Dla istnienia prasy prowincjonalnej podstawowe znaczenie miał fakt, że w swym serwisie informacyjno-publicystycznym sięgała ona wydarzeń i przykładów znajdujących się w polu bezpośredniego widzenia odbiorców, odwołując się przy tym nieraz do ciągle żywego tzw. patriotyzmu lokalnego. Prasa prowincjonalna posiadała dzięki temu na swoim terenie nieporównanie większe od docierającej na prowincję prasy ośrodków centralnych możliwości mobilizacji miejscowej opinii publicznej wokół różnego rodzaju lokalnych akcji o charakterze politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym<sup>6</sup>”.

Podobnie możemy rozumieć pojęcie prasy prowincjonalnej w okresie poprzedzającym odzyskanie przez Polskę niepodległości. Warto też podkreślić, że wychodziła ona w języku polskim, zatem skupienie na sprawach bliskich i przekazanych w rodzimym języku pozwalało na lepsze dotarcie do wybranej grupy czytelników. Ze względu na ograniczenia związane z cenzurą jej przekaz polityczny był albo zredukowany do minimum, albo też ograniczał się do przedruków z gazet ogólnokrajowych. Tym cenniejsze dla współczesnego badacza wydają się działy poświęcone sprawom miejscowym.

Jak dalej pisze Notkowski, prasa prowincjonalna w latach 1918-1939 pełniła ważne funkcje:

„1. stanowiła dla społeczności lokalnych najaktualniejsze źródło informacji o wydarzeniach w danym mieście i jego okolicach; 2. była narzędziem propagandy i agitacji politycznej w różnego rodzaju akcjach o charakterze centralnym i lokalnym (wybory parlamentarne i samorządowe, obchody świąt i rocznic itp.); 3. popularyzowała ideologie i programy partyjne oraz wyrażała przekonania poszczególnych odłamów opinii publicznej swojego terenu; 4. grupując wokół siebie lokalne środowiska polityczne i twórcze sprzyjała rozwijaniu różnych inicjatyw społecznych oraz zaspokojeniu dążeń kulturalnych miejscowej inteligencji; 5. aktywnie uczestniczyła w szerzeniu oświaty i upowszechnianiu zainteresowania regionem (historia, kultura ludowa, krajoznawstwo); 6. zajmowała ważne miejsce w lokalnym życiu gospodarczym, otwierając swoje łamy dla reklamy i informacji z tej dziedziny oraz sama w sobie, jako czynnik rozwoju przemysłu poligraficznego<sup>7</sup>”.

Przed 1918 rokiem z oczywistych powodów prasa nie była raczej narzędziem propagandy politycznej i nie popularyzowała określonych idei politycznych (przynajmniej ta działająca oficjalnie), ale pozostałe jej funkcje były zbieżne z tymi z okresu późniejszego.

O prężnym rozwoju prasy prowincjonalnej można mówić od okresu po powstaniu styczniowym, choć brzmi nieco paradoksalnie ze względu na represje i wzmoczoną cenzurę w tamtym czasie<sup>8</sup>. Siedziby redakcji pierwszych pism prowincjonalnych w zaborze rosyjskim mieściły się w miastach gubernialnych – zarówno ze względów technicznych (drukarnie), jak i ze względu na zespoły redakcyjne, rekrutujące się najczęściej z miejscowej inteligencji.

---

<sup>6</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Łódź 1982, s. 29.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>8</sup> Więcej na ten temat: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976 oraz H. Bałabuch, *Nie tylko cenzura: prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865-1915*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.

Jako jedne z pierwszych ukazały się: „Kurier Lubelski” (1866), „Gazeta Kielecka” (1870), „Kaliszanin” (1870), „Tydzień” (Piotrków, 1872) i „Korespondent Płocki” (1876). Były to czasopisma, które najczęściej ukazywały się dwa-trzy razy w tygodniu, a ich nakład oscylował wokół 400-500 egzemplarzy. Pierwszy numer otwierał artykuł wstępny, w którym przedstawiano prospekt zawartości gazety, plany na przyszłość, a przede wszystkim wyrażano nadzieję, że czasopismo zostanie dobrze przyjęte przez miejscowych czytelników i prenumeratorów.

W artykule *Od redakcji* w pierwszym numerze „Gazety Kieleckiej” z dnia 2 października 1872 roku można m.in. przeczytać:

„(...) Otóż aby każdy mógł znaleźć odpowiedni dla siebie przedmiot postanawiamy pisać o wszystkim. Materiałów i faktów miejscowych rzeczywiście jest tak mało – i ulic w mieście tak niewiele, że jeśli cokolwiek godnego uwagi zdarzy się na jednej z nich, za kwadrans już całe miasto wie o tem zdarzeniu; trudnem więc byłoby zadaniem zadowolić w zupełności amatorów tak zwanych brukowych nowinek miejscowych. (...) Prawda, że wiele tracimy na tem iż pismo nasze nie może być codziennym, interes bardzo przez to zmniejsza się, bo oprócz, że tracimy wiele faktów, które miałyby znaczenie jeśliby były ogłaszane natychmiast, a po upływie trzech dni już tego znaczenia nie mają, ale nadto cokolwiek ogłosimy szczególnie w przedmiotach bieżących, politycznych itp. będą to już rzeczy czytane w pismach codziennych. (...) Zresztą „Gazeta Kielecka” nie ma pretensji bycia polityczną ani wyłącznie brukowym bieżącym wiadomościom poświęconą, interes jej więc głównie zależeć będzie na treści takich artykułów, których wartość przetrwać powinna czas potrzebny na dojsię telegramu<sup>9</sup>.”

Założycielami i pierwszymi redaktorami „Gazety Kieleckiej” byli Michał Goldhaar i Leon Gautier<sup>10</sup>. Ostatni numer został wydany 15 października 1939 roku i zawierał głównie ogłoszenia niemieckich władz okupacyjnych. Co oczywiste, kształt i zawartość czasopisma z biegiem lat ulegała zmianom, zmieniali się redaktorzy i wydawcy, różna była również częstotliwość ukazywania się poszczególnych numerów (od początku istnienia do odzyskania niepodległości wychodziły one dwa razy w tygodniu, a w latach 1918-1920 od trzech do sześciu razy, a od 1921 raz w tygodniu, by później znów dwa razy). Co równie oczywiste, na jej kształt miały wpływ nie tylko osoby pracujące lub współpracujące z redakcją, ale także zmienna sytuacja społeczna, ekonomiczna i polityczna.

Prawie niezmiennie natomiast prezentował się układ graficzny „Gazety” – jej szata graficzna była bardzo oszczędna, pionowe bloki tekstu rozdzielały linie, poszczególne rubryki dzieliła większa interlinia i często powiększona, czasem ozdobna czcionka tytułu. Gazeta początkowo miała układ dwuszpaltowy, ale szybko zmieniono na go na trzyszpaltowy, by od 1878 roku zmienić go na czteroszpaltowy. Numer codzienny liczył zwykle cztery strony, świąteczne sześć stron. Stały układ rubryk pozwalał czytelnikowi na szybkie odnalezienie interesujących go informacji.

---

<sup>9</sup> *Od redakcji*, „Gazeta Kielecka” 1872, nr 1, s. 1-2.

<sup>10</sup> Szczegółowo dzieje „Gazety Kieleckiej” opisuje Marta Pawlina-Meducka w książce „Gazeta Kielecka” (1870-1939), Muzeum Historii Kielc, Kielce 2017.

Pierwsze numery składały się z takich rubryk, jak: wiadomości urzędowe, wiadomości miejscowe i z okolicy, wiadomości bieżące (polityczne), korespondencje oraz ogłoszenia. Wiadomości urzędowe i bieżące często stanowiły przedruki z czasopism krajowych, pełniły funkcję typowo informacyjną. Z biegiem lat starano się pozyskać zawodowych literatów, by wzorem pism warszawskich drukowali oni swoje felietony czy krótkie formy literackie. Nie zawsze starania te wieńczył sukces, chociaż kwerenda poszczególnych numerów wskazuje na to, że redaktorzy starali się o jak najbardziej atrakcyjną formę przyciągnięcia czytelnika, choćby poprzez druk powieści w odcinkach lub opowiadań<sup>11</sup>.

Równie problematyczna okazywała się rubryka korespondencji, którą z założenia miały tworzyć teksty nadsyłane od mieszkańców Kielc i okolic i dotyczące rozmaitych spraw, w tym także porad gospodarczych czy wiadomości historycznych na temat ciekawych miejsc ziemi świętokrzyskiej. Nie zawsze jednak udawało się zapełnić rubrykę stosownym materiałem.

Warto jednak podkreślić, że korespondencje z innych miast położonych na terenie danej guberni w znaczący sposób ułatwiają dotarcie do informacji o bieżących wydarzeniach tego miasta. Przykładowo Częstochowa do 1906 roku nie ma stale wychodzącego periodyku, a dzięki działom korespondencji zarówno w piotrkowskim „Tygodniu”, jak i właśnie w „Gazecie Kieleckiej” możliwe jest stworzenie przynajmniej zarysu codzienności miasta końca XIX wieku<sup>12</sup>.

Najcenniejszy jednak z dzisiejszej perspektywy badawczej wydaje się dział poświęcony sprawom miasta<sup>13</sup>. Jego zawartość była urozmaicona i dotycząca wszystkiego, co działo się w mieście: od wizyt artystów do opisu bójek i narzekań na stan dróg czy poziom higieny w mieście, i dlatego też najlepiej pomaga odtworzyć rzeczywistość minioną. Tematyka tego działu, jak pisze Marta Pawlina-Meducka w przypadku „Gazety Kieleckiej”, była mocno urozmaicona:

„Z czasem, czyli już w 1871 r., *Wiadomości miejscowe* wypracowały wspólną zresztą wszystkim gazetom prowincjonalnym, formułę. Podejmowały więc tematy gospodarcze, zagadnienia społeczne, zamieszczały informacje kulturalne i oświatowe, a szczególnie dbały o kronikę miejscową, zapowiedzi imprez i ich kalendarz, wydarzenia z życia towarzyskiego, recenzje i opinie o już odbytych wydarzeniach<sup>14</sup>”.

<sup>11</sup> Zob. np. J. K. S. *Anna. Obrazek z życia*, „Gazeta Kielecka” 1871, nr 32 - 43; O. Feuillet, *Złoty klucz*, „Gazeta Kielecka” 1895, nr 9-15.

<sup>12</sup> W trakcie przygotowania publikacji dotyczącej życia kulturalnego Częstochowy na podstawie piotrkowskiego „Tygodnia” i „Gazety Kieleckiej” udało mi się dość szczegółowo ustalić, jakie zespoły i artyści teatralni występowali w Częstochowie. W ponad 160 numerach „Tygodnia” i ponad 60 numerach „Gazety Kieleckiej” odnalazłam interesujące mnie informacje, więcej zob. A. Pobratyn, *Aneks, [w:] Zjawiska kultury teatralnej i filmowej w Częstochowie do 1939 roku*, Częstochowa 2016, s. 229-331.

<sup>13</sup> Przykładowo w numerze 23. „Gazety Kieleckiej” z 1890 roku można było przeczytać m.in. o: zakupie nowych gruntów pod cmentarz, wygranej na loterii, benefisie pana Januszkiewicza, organizacji przez amatorów wieczoru muzykalno-dramatycznego („Gazeta Kielecka” 1890, nr 23, s. 1-2).

<sup>14</sup> M. Pawlina-Meducka, „Gazeta Kielecka”..., *op. cit.*, s. 15.

Nie było stałych zasad (być może poza aktualnością opisywanych wydarzeń) dotyczących działu, jak dalej pisze Meducka:

„Długość tych komunikatów była mocno zróżnicowana, od całej (niekiedy) szpalty do kilku wierszy. Objętość kroniki też podlegała wahaniom. Gazeta starała się pozyskiwać serwis z pierwszej ręki. Materiały zbierała albo sama redakcja, albo korzystała z wywiadu i doniesień współpracowników, anonimowych lub ukrytych pod kryptonimami. W niewielkim mieście występowanie pod nazwiskiem mocno ograniczało swobodę wypowiedzi, które traciły na „pazurze”, a mogło też wywoływać konflikty<sup>15</sup>”.

Przykładowo z 15. numeru z lutego 1904 roku czytelnicy mogli dowiedzieć się m.in.:

**„Dla ofiar wojny.** Kółko dramatyczne urządziło w mieszkaniu pana Gubernatora kieleckiego pracownię, celem przygotowania bielizny dla potrzeb szpitali armii czynnej. Inicjatorki dobroczynnego dzieła udają się z prośbą do współczującego ogółu o nadsyłanie niezbędnego materiału lub ofiar pieniężnych. (...)

**Nowe towarzystwo.** Na wzór miast sąsiednich czynione są obecnie starania o założenie w Kielcach Towarzystwa Lekarskiego i łącznie z nim otworzenia Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego.

**Powrót z zagranicy.** W tych dniach wielu wychodźców powróciło z zagranicy. Twierdzą oni, że w skutek powracającego zastoju w fabrykach powymawiano im roboty.

**Spółka włościańska.** Dnia 9 lutego spisany został przed rejentem Zebrzaskiem z Jędrzejowa akt spółki włościańskiej zawiązanej we wsi Konary, pow. jędrzejowskiego. (...)

**Letnisko.** Jeden z właścicieli folwarczku pod Kielcami, czyni starania o pozyskanie kolonii letniej dla uczniów średnich zakładów naukowych, której założenie projektuje warszawski okręg naukowy.

**Repertuar teatralny.** Dziś w niedzielę w dniu 21 b. m. (po południu) *Ligja*, sztuka w 8 obrazach na tle powieści H. Sienkiewicza pt. „Quo vadis”; wieczorem po raz drugi *Stu diabłów*, komedia w 4 aktach ilustrowana muzyką przez Dominika Dorowskiego. Rzecz z czasów ks. Józefa Poniatowskiego. We wtorek d. 23 b. m., po raz pierwszy, *Lokaj za pana*, wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 aktach Goudineta. W czwartek d. 25 b. m. benefis Wiktorii Arciszewskiej (po raz pierwszy) *Na kwaterze*, farsa w 3 aktach Marsa. W sobotę d. 27 b. m. *Wojna domowa* Z. Przybylskiego. (...)<sup>16</sup>.

Kolejnym interesującym z dzisiejszej perspektywy działem „Gazety Kieleckiej” jest część reklamowo-ogłoszeniowa. Meducka charakteryzuje ją tak:

„Atrakcyjny, bo użyteczny z punktu widzenia prenumeratorów, był dział reklamowo-ogłoszeniowy. Redakcja otaczała go szczególną troską, bo stanowił podstawę egzystencji pisma. Reklamy, ogłoszenia, inseraty dawały dochód, zwłaszcza te, które zamieszczano w niedzielę (kosztowały wtedy więcej). (...) Dla przywabienia czytelnika stosowano tu wszystkie możliwości techniczne, jakimi dysponowała drukarnia: rozmaite dostępne kroje czcionek, ozdobne ramki,

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>16</sup> *Wiadomości miejscowe*, „Gazeta Kielecka” 1904, nr 15, s. 2-3.

rysunki<sup>17</sup>”.

Ogłoszenia zamieszczały tam zarówno lokalne przedsiębiorstwa i punkty usługowe, jak i te z dalszych miejsc – szczególnie w okresie przedświątecznym. Początkowo ukazywały się one tylko na ostatniej stronie, z biegiem lat także na pierwszej (tu przede wszystkim drukowano programy kin i zaproszenia na wydarzenia artystyczne).

O wiele krócej na rynku wydawniczym funkcjonował „Goniec Częstochowski”, bo jego pierwszy numer ukazał się 1 stycznia 1907 roku. Powstał więc już w zupełnie innym czasie społecznym i politycznym niż „Gazeta Kielecka”, choć jeszcze na jego wydanie zgodę musiała wydać rosyjska cenzura. Nie była to pierwsza częstochowska gazeta, ale za to jedna z najdłużej działających, bowiem ostatni polski numer ukazał się we wrześniu 1939 roku, a następnie aż do listopada 1939 roku zachował swoją nazwę i układ graficzny, jednak redakcja składała się z proniemieckiego zespołu i część informacji drukowano w języku okupanta.

Od początku do końca istnienia polskiej edycji wydawcą „Gońca Częstochowskiego” był Franciszek Dionizy Wilkoszewski, który już wcześniej podejmował próby stworzenia lokalnego periodyku<sup>18</sup> i który okresowo pełnił też rolę redaktora. „Goniec Częstochowski” stał się mutacją wychodzących od 1 marca 1906 roku „Wiadomości Częstochowskich”, które dość szybko zostały przemianowane na „Dziennik Częstochowski” (czerwiec 1906 roku). Periodyk w latach 1909–1910 wychodził pod tytułem „Gazeta Częstochowska”, by od 1 lipca 1910 roku powrócić do tytułu „Goniec Częstochowski”. Ze względu jednak na fakt, że nie zmieniał się właściwie skład redakcji i układ gazety, w literaturze przedmiotu przyjęło się traktować wydawnictwo jako ciągłe.

Początkowo gazeta miała układ trzyszpaltowy, od 1910 roku czteroszpaltowy. W pierwszych latach funkcjonowania nakład gazety oscylował wokół 2500 – 3000 egzemplarzy, zwiększając się nieco w okresach przedświątecznych, w latach dwudziestych XX wieku wynosił już 6000 – 8000 egzemplarzy. Gazeta ukazywała się codziennie, początkowo jako popołudniówka. Zwykle liczyła cztery strony, a wydanie świąteczne sześć, choć zdarzały się numery tak przepełnione reklamami, nie tylko lokalnych przedsiębiorstw, że liczyły po kilkanaście stron.

Podobnie jak w przypadku „Gazety Kieleckiej” szata graficzna „Gońca Częstochowskiego” nie była szczególnie wyszukana: pionowe bloki tekstu, poszczególne rubryki rozdzielone powiększoną, czasem ozdobną czcionką tytułu; uwagę zwracały bogato zdobione reklamy, często z grafikami, w latach 30. XX wieku coraz częściej wykorzystywano zdjęcia, by uatrakcyjnić przekaz.

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat pisał Witold Mielczarek: *Prasa i drukarnie Franciszka Dionizego Wilkoszewskiego – wydawcy „Gońca Częstochowskiego”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. 13, z. 1.

Układ poszczególnych działów nie ulegał większym zmianom przez cały okres ukazywania się dziennika. Pierwszą stroną wypełniały najczęściej reklamy i zaproszenia do miejscowych kinoteatrów czy w latach późniejszych do kin, następnie przedruki z pism warszawskich informacji krajowych i zagranicznych, w latach późniejszych opierano się na doniesieniach agencyjnych, ale nie zdecydowano się raczej na analizy opisywanych zjawisk, a jedynie na ich przekazanie. Niewątpliwie znów najcenniejszym działem była Kronika, w której jak pisze Tomasz Mielczarek:

„»Goniec« – na ile tylko pozwalała carska cenzura – informował o wszelkich przejawach życia politycznego i społecznego Częstochowy. Szczególnie dużo miejsca poświęcano Jasnej Górze. Omawiano przebieg ważniejszych uroczystości kościelnych i ruch pątniczy”<sup>19</sup>.

Podobną funkcję rubryka ta pełniła także w okresie niepodległości, jak dalej pisze Mielczarek:

„Pismo redagowane było w formie popularnej i nie stroniło od sensacji. Często też schlebiali niewybrednym gustom prowincjonalnych czytelników. Było niejako zwierciadłem Częstochowy – miasta koncentrującego się na rozwoju produkcji przemysłowej, a zarazem żyjącego w cieniu Jasnej Góry. (...) Informacje o „małej” i „wielkiej” ojczyźnie zajmowały w „Gońcu” największe miejsca. Bardzo dokładnie relacjonowano przejawy życia politycznego”<sup>20</sup>.

Najważniejsze jednak miejsce w Kronice zajmowały bieżące wiadomości z miasta<sup>21</sup>: informacje o bójkach i rozbojach, liczbie chorych przebywających na kuracji w miejscowym szpitalu, ale też o przybywających do miasta artystach, programy kinowe czy zaproszenia na zabawy i spotkania organizowane na rzecz ubogich czy poszkodowanych.

Przykładowo w numerze 207 „Gońca Częstochowskiego” z lipca 1913 roku można było przeczytać m.in.:

**„Osobiste.** Wczoraj po południu bawił w Częstochowie wice-gubernator piotrkowski Fortvengier, który zwiedził nowy lokal kasy powiatowej przy ulicy Teatralnej w domu Freunda nr 16.

**Z Jasnej Góry.** Onegdaj we wtorek 29 czerwca b. r. opuścił Jasną Górę przeniesiony na lat 5 do klasztoru oo. Reformatów we Włocławku o. Aleksy Łuczaj, paulin.

**Powrót p. Gubernatora.** Dowiadujemy się, że bawiący na urlopie zagranicą gubernator piotrkowski szambelan Jaczewskij w sobotę 2 sierpnia powraca do Piotrkowa. (...)

**Zebranie stolarzy.** W niedzielę 3 b. m. o g. 3 pp. odbędzie się gospodnie zebranie czeladników

---

<sup>19</sup> T. Mielczarek, *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”*. *Dzieje prasy częstochowskiej (1769-1994)*, Wydawnictwo WSP, Kielce 1996, s. 22-23.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 75-76.

<sup>21</sup> Przykładowo w 88. numerze z 1908 roku w Kronice „Gońca” donoszono m.in. o: wykładzie na temat sympatii wygłoszonym w teatrze miejscowym, echach kradzieży w Towarzystwie Oszczędność, pobycie w mieście kuratora okręgu naukowego, zabójstwie robotnika fabryki „Stradom”, narodzinach trzech chłopców i dwóch dziewczynek, zgonie czterech mężczyzn i trzech kobiet w miejscowym szpitalu, koncercie w Lutni, przedstawieniu amatorskim i występie Heleny Zimajer-Rapackiej („Goniec Częstochowski” 1908, nr 88, s. 2).



stolarskich (I Al. 2).(…)

**Wycieczka „Moniuszki” do Złotego Potoku.** W niedzielę 3 sierpnia Stowarzyszenie im. Moniuszki organizuje dla swych członków i ich rodzin wycieczkę do Złotego Potoku. Zapisy na wycieczkę przyjmowane są codziennie w lokalu Stowarzyszenia od godziny 6 tej do 10 wiecz. do piątku włącznie. Wyjazd ze stacji kolei H.K. o godzinie 6 i pół rano. Cena biletu uczestnictwa 80 kop. Na miejscu przygrywać będzie orkiestra amatorska z Kamienicy Polskiej pod batutą p. Hofmana. (...)

**Z porządków miejskich.** Od kilku miesięcy na chodniku z cegieł – u wylotu ulicy Aleksandrowskiej (Wały) ku I Alei między mostem a hotelem Wiktorja utworzyła się olbrzymia dziura, formalny rów, którego choćby zasypaniem dotychczas nikt się nie zajął. A nadmienić należy iż przepaść ta, niebezpieczna zwłaszcza wieczorem, mieści się w dzielnicy nader ruchliwej, bo służy przęsem I Alei z Aleją II, a więc ze śródmieściem.

**Orgie samochodowe.** Notowaliśmy już kilkakrotnie wypadki nieodpowiedniej szybkiej jazdy samochodów po mieście, zagrażające życiu przechodniów i mimo to kierowcy nadal bezkarnie urządzają sobie formalne orgie w najruchliwszych dzielnicach Częstochowy. Czyżby dla jazdy samochodami nie było żadnych przepisów obowiązujących? Sądźmy, że jest inaczej. (...)

**Wycieczka „Lutni” rakowskiej.** Wycieczka, którą ruchliwa „Lutnia” rakowska urządza w dn. 3 b. m. pod nazwą „Sierpniówka” w lesie pod Rakowem w miejscowości Kręciwiłk, zapowiada się świetnie. Zarząd sekcji sportowej „Lutni” dokłada wszelkich starań, aby zabawa zadowoliła najbardziej wybrednych. To też, sądząc z programu, na którego całość złożą się: chóry „Lutni”, tańce przy dźwiękach miejscowej orkiestry fabrycznej, popisy gimnastyczne, wyścigi z nagrodami, confetti, serpentyny, lustro czarodziejskie, poczta itp., można już z góry przewidzieć, że zabawa uda się dobrze. Początek zabawy o godz. 1-ej po południu. (...)”<sup>22</sup>.

W „Gońcu” znalazło się też miejsce dla korespondencji z innych miast, zdarzały się druki powieści w odcinkach<sup>23</sup>, a niekiedy i artykuły o charakterze publicystycznym analizujące wybrane aspekty życia Częstochowy. Dość dokładnie relacjonowano życie klasztoru jasnogórskiego – charakteryzowano przybywających tam gości, ale też nie stroniono od sensacji, wiele uwagi poświęcając np. sprawie Damazego Macocha<sup>24</sup>. Gazetę zamykały reklamy i drobne ogłoszenia.

Docelowym odbiorcą „Gońca Częstochowskiego” wydaje się być mieszkaniec miasta, wprawdzie z założenia i zgodnie z podtytułem aż do wiosny 1916 roku był to: dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki poświęcony sprawom miejscowych i Zagłębia Dąbrowskiego, ale jednak od początku przewaga spraw lokalnych świadczyła o kierowaniu gazety do częstochowian.

Warto też docenić fakt, że obie gazety aktywnie włączały się w propagowanie akcji pomocowych na rzecz konkretnych osób, promowały, a niekiedy inicjowały wydarzenia kulturalne. Krytykowały także szkodliwe społecznie postawy i zachowania. Ważna była dla nich troska o dobro miasta, w tym także troska

<sup>22</sup> *Kronika*, „Goniec Częstochowski” 1913, nr 207, s. 3.

<sup>23</sup> Zob. np.: *Szlachetne serca*, „Goniec Częstochowski” 1913, nr 86-162; *Za głosem serca*, „Goniec Częstochowski” 1930, nr 28-91.

<sup>24</sup> Np.: *Wyznania Macocha*, „Goniec Częstochowski” 1912, nr 263, s. 1-2; *Sprawa Macocha*, „Goniec Częstochowski” 1912, nr 319, s. 2-3.

o wygląd wspólnej przestrzeni publicznej (placów, ulic, parków etc.). Zarówno Kronika w „Gońcu Częstochowskim”, jak i Wydarzenia z miasta w „Gazecie Kieleckiej” nie miały charakteru opiniotwórczego, ich podstawowe zadanie sprowadzało się do sprawozdawczości, ale dostarczając tak wielu, tak różnorodnych informacji stawały się dla ówczesnych czytelników źródłem wiedzy, ale i impulsem do działań.

Kwerenda działań poświęconych sprawom miasta zarówno w „Gońcu Częstochowskim”, jak i „Gazecie Kieleckiej” jest wprawdzie procesem żmudnym, ale też dającym dużo satysfakcji badawczej. Pozwala bowiem odkryć tę rzeczywistość, która jest nieuchwytna, której na próżno szukać w oficjalnych historiach tych miast. I chociaż wiele z tych informacji nie ma wartości dla wiedzy o przeszłości, często opierając się na plotce i sensacji, to jednak pokazują miasto jako realny byt, ze wszystkimi jego bolączkami, brudami i problemami, ale też donosząc o jego radościach i sukcesach. Dla dzisiejszego badacza problemem może być pewna familiarność – odwoływanie się do wydarzeń, zjawisk czy osób powszechnie znanych w owym czasie, a dziś zupełnie zapomnianych, ale nawet i te elementy w pewien sposób mogą przybliżyć czytelnika do rzeczywistości minionej.

Lektura „Gońca” czy „Gazety” dostarcza informacji „z pierwszej ręki”, bowiem jak pisze Meducka, gazeta prowincjonalna była:

„Z racji swojej długowieczności była wiernym, choć najczęściej tylko biernym świadkiem i kronikarzem dziejącej się na jej oczach historii miasta. Nieoceniona jest zwłaszcza jej rola jako dokumentalistki i kronikarki życia kulturalnego i towarzyskiego Kielc i okolicy. Ulotna materia tego życia bez zapisów, sprawozdań i notatek zamieszczanych w „Gazecie Kieleckiej” byłaby dziś niemożliwa do zrekonstruowania. Ubożsi bylibyśmy bez niej w wiedzę o faktach, zdarzeniach, emocjach, będących udziałem mieszkańców Kielc sprzed lat<sup>25</sup>”.

Meducka odnosi to do analizowanej przez siebie „Gazety Kieleckiej”, ale tę samą rolę można przypisać każdej z prowincjonalnych gazet. Pozbawione najczęściej komentarza, po prostu spisane bieżące wydarzenia stają świetnym tropem dla każdego badacza, pozwalając spojrzeć na opisywane wydarzenia z perspektywy bezpośredniego świadka bądź nawet uczestnika tamtych wydarzeń. I chociaż wielokrotnie można odnieść wrażenie, że rubryka poświęcona sprawom miasta pełna jest sensacji i ma nieco plotkarski charakter, to jednak daleko jej do dzisiejszych tabloidów. Gazeta prowincjonalna daje możliwość odkrycia charakteru i poczucia atmosfery rzeczywistości minionej, ale też jest doskonałym punktem wyjścia do szeroko zakrojonych badań mieszczących się w ramach humanistyki.

---

<sup>25</sup> M. Pawlina-Meducka, „Gazeta Kielecka”..., *op. cit.*, s. 143.

## Bibliografia

- „Gazeta Kielecka” 1872-1939  
„Goniec Częstochowski” 1907-1939  
Bałabuch H., *Nie tylko cenzura: prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865-1915*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.  
Czarnik O.S., *Literatura w prasie codziennej: wzorce fabularne sensacyjnych powieści w odcinkach z lat 1918-1926*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr XVIII/3.  
Kmieciak Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1971.  
Mielczarek T., *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”. Dzieje prasy częstochowskiej (1769-1994)*, Wydawnictwo WSP, Kielce 1996.  
Mielczarek W., *Czasopisma redagowane i wydawane w Częstochowie w latach 1882-1939*, „Ziemia Częstochowska” t. 11, Częstochowa 1993.  
Mielczarek W., *Prasa i drukarnie Franciszka Dionizego Wilkoszewskiego – wydawcy „Gońca Częstochowskiego”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. 13, z. 1.  
Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Łódź 1982.  
Pawlina-Meducka M., *„Gazeta Kielecka” (1870-1939)*, Muzeum Historii Kielc, Kielce 2017.  
A. Pobratyn, *Zjawiska kultury teatralnej i filmowej w Częstochowie do 1939 roku*, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2016.  
*Prasa polska w latach 1864-1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.  
Wodniak K., *Powieść w odcinkach na łamach żnińskiej gazety „Pałuczyn” (1927-1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2018, nr 3869.  
Żmigrodzki Z., Nabałek K., *Czasopisma wydawane w Częstochowie. Materiały do bibliografii*, Częstochowa 1991.

### The Provincial Press as a Trail of Past Reality

#### Summary

The article discusses the issue of the significance that the provincial press has for various types of research: historical, cultural studies, regional studies, etc. Two magazines were analyzed: "Goniec Częstochowski" and "Gazeta Kielecka", to show how a provincial press query can support the process of recreating past reality. The provincial press, describing in detail current events concerning a specific city, allows one to supplement the knowledge about this place, for a better and deeper knowledge of its character and the atmosphere prevailing in it.

Keywords: provincial press, news, „Gazeta Kielecka”, „Goniec Częstochowski”, Kielce, Częstochowa